

Lekcje pamięci

Przewodnik metodyczny po Starych Powązkach



Varsaviana

Warszawskie
Innowacje
Edukacyjno-Społeczne

Lekcje pamięci

Przewodnik metodyczny po Starych Powązkach

AUTORZY

Zbigniew Adamów-Bielkowicz
Maria Bryzgalska
Marta Gawryluk
Karol Gądzik
Małgorzata Langier
Tadeusz Petrażycki
Anna Reichert

ZDJĘCIA

Marzena Wszyńska



Varsaviana

Warszawskie
Innowacje
Edukacyjno-Społeczne

Powązki jako galeria rzeźby polskiej – na wybranych przykładach

Maria Bryzgalska

1.1. Cele ogólne i szczegółowe zajęć

1.2. Przebieg zajęć

1.3. Praca domowa

1.4. Wprowadzenie teoretyczne

Bibliografia

1.1. Cele ogólne i szczegółowe zajęć

ADRESAT ZAJĘĆ

Uczennice i uczniowie klas I-IV liceum ogólnokształcącego.

CEL OGÓLNY ZAJĘĆ

Przybliżenie oraz utrwalenie wiadomości o rzeźbie polskiej XIX-XX wieku na przykładach znajdujących się na cmentarzu Stare Powązki.

CELE SZCZEGÓŁOWE

1. Zapamiętanie wiadomości:

- a. Uczennice i uczniowie znają pojęcia: klasycyzm, romantyzm, secesja, art deco, abstrakcja.
- b. Potrafią wymienić nazwiska kilku rzeźbiarzy i rzeźbiarek, których dzieła znajdują się na Powązkach i pokrótce przypomnieć ich losy.

2. Zrozumienie wiadomości:

- a. Uczennice i uczniowie potrafią wskazać różnice między stylami.

3. Umiejętności:

- a. Uczennice i uczniowie potrafią wskazać rzeźby sepulkralne omówione w szkole i znaleźć na podstawie zdobytych wiadomości na cmentarzu inne, reprezentujące ten sam styl.

METODY PRACY

Wykład wprowadzający, pogadanka z uczniami na temat rzeźby, praca samodzielna pod kierunkiem nauczycielki lub nauczyciela, ćwiczenia praktyczne, spacer po cmentarzu Stare Powązki, samodzielne wyszukiwanie grobów.

FORMY PRACY

praca zbiorowa, grupowa, indywidualna.

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

podręcznik, albumy z ilustracjami przedstawiającymi omawiane style, strony internetowe: krolikarnia.pl; mnw.art.pl; rzezba-oronsko.pl; tombeauxpolonais.eu.

SŁOWA KLUCZOWE

klasycyzm, romantyzm, secesja, art deco, abstrakcja.

CZAS TRWANIA

Godzina lekcyjna w szkole – przygotowanie oraz zajęcia w terenie – 2 godziny lekcyjne (na terenie cmentarza Stare Powązki).

1.2. Przebieg zajęć

CZĘŚĆ I

ZAJĘCIA W SZKOLE

1. Nauczycielka lub nauczyciel wygłaszają prelekcję wprowadzającą w temat. Nauczyciel prowadzi pogadankę z uczniami mającą na celu sprawdzenie wiadomości uczniów związanych z tematem rzeźby.
2. Pod kierunkiem nauczycielki lub nauczyciela uczennice i uczniowie przygotowują się do zajęć na cmentarzu Powązkowskim.
3. Zapoznanie się z planem cmentarza (plan dostępny w Internecie).
4. Przygotowanie, pod kierunkiem nauczycielki lub nauczyciela wybranych samodzielnie przez uczniów materiałów, znalezionych na podanych przez osobę prowadzącą platformach internetowych (wskazana praca w grupach).

CZĘŚĆ II

PRACA W TERENIE, SPACER NA CMEN TARZU

1. Rozpoczęcie zajęć na cmentarzu Powązkowskim przy bramie św. Honoraty.
2. Nauczycielka lub nauczyciel zadają kilka pytań sprawdzających, czy uczennice i uczniowie pamiętają zagadnienia omawiane na lekcji w szkole wprowadzającej temat: *Powązki jako galeria rzeźby polskiej – na wybranych przykładach*.
3. Osoba prowadząca przypomina i omawia zasady zachowania się na cmentarzu.
4. Spacer po cmentarzu, młodzież sama odnajduje omówione przykłady.
5. Przy grobach każda grupa prezentuje pozostałym przygotowane wcześniej materiały.
6. Uczennice i uczniowie starają się odnaleźć na cmentarzu inne rzeźby w omawianych stylach i uzasadniają swój wybór.
7. Pytania do uczennic i uczniów:
 - a. Co oznaczają terminy: klasycyzm, romantyzm, secesja, art deco, abstrakcja.
 - b. Dlaczego Powązki nazywamy galerią rzeźby?
 - c. Jakie były dwa główne centra sztuki w Europie i dlaczego?

1.3. Praca domowa

Propozycje zadań domowych mających na celu utrwalenie wiadomości:

- Poszukaj informacji o dziełach rzeźbiarek i rzeźbiarzy w innych miejscach.
- Postaraj się odnaleźć styl epoki w modzie (jak rzeźba zajmowała się bryłą).
- Zorganizowanie w szkole balu w strojach z omawianych epok.
- Urządzenie wystawy fotografii rzeźb, które podczas zajęć na cmentarzu podobały się najbardziej, zestawienie ich z fragmentami wierszy z danej epoki.

1.4. Wprowadzenie teoretyczne

„W mieszkaniu kupca zebrało się liczne dziecięce towarzystwo: były to dzieci bogatych i znacznych; kupcowi dobrze się powodziło. Bywali u niego ludzie wytworni, arystokracja krwi i arystokracja ducha. [...] teraz zebrano się tam towarzystwo dzieci, dzieci rozmawiały ze sobą, a dzieci rozmawiają szczerze [...]. Była wśród nich śliczna, mała dziewczynka [...] – Jestem dzieckiem szambelana – mówiła [...] i dodała, że jeżeli się nie jest »urodzonym« nie zostanie się niczym; wtedy nie pomaga żadna nauka ni pilność, o ile się nie jest »urodzonym«, nie można nic osiągnąć. A ci, których nazwisko kończy się na »sen« – mówiła – z tych już nic w świecie nie będzie [...].

Córeczka kupca rozgniewała się bardzo; jej ojciec nazywał się Madsen (odpowiedziała jej jak mogła najdumniej). – Mój ojciec może kupić karmelków za sto talarów i wyrzucić je za okno. Czy Twój ojciec to potrafi?

– A mój – powiedziała córeczka literata – może twego ojca i twego ojca i wszystkich ojców opisać w gazecie. Moja matka mówi, że wszyscy ludzie boją się go, bo ojciec rządzi całym piśmem.

Ale za uchylonymi drzwiami stał biedny chłopiec i zaglądał przez szparę do środka. Nie wolno mu było nawet wejść do pokoju, bo był biedny [...] potem usłyszał to, co tam mówiono i sprawiło mu to dużą przykrość. Rodzice chłopca nie mieli ani jednego grosza schowanego na dnie kuferka i gazety też nie mogli prenumerować, nie mówiąc już o tym, aby w niej pisać, ale najgorsze było to, że nazwisko jego ojca, tak jak jego własne nazwisko, kończyło się na »sen«. A więc nic już z niego nie będzie w życiu. Było to bardzo smutne. Ale wiedział przynajmniej jedno, że był urodzony.

To było zupełnie pewne [...]. Potem przeszło wiele lat i dzieci wyrosły na ludzi. W mieście wznosił się wspaniały dom, w którym znajdowały się cudne rzeczy, wszyscy ludzie chcieli ten dom oglądać, nawet ci, którzy mieszkali za miastem przybywali do miasta, aby obejrzeć ten dom [...]. Które z tych dzieci, o których opowiadaliśmy mogło nazwać ten dom swoim domem? [...]. Dom należał do tego biednego chłopca, mimo że nazwisko jego kończyło się na »sen« jednak coś z niego wyrosło, nazywał się bowiem – Thorvaldsen”.

Przytoczony powyżej fragment opowiadania *Dziecięca paplanina* Hansa Christiana Andersena wprowadza nas w wiek XIX. Jak na grobie Moniuszki, w opowiadaniu pada tylko nazwisko, bez zbędnych objaśnień. Bertel Thorvaldsen, Duńczyk, był najwybitniejszym i najbardziej cenionym rzeźbiarzem końca XVIII i pierwszej połowy XIX wieku oraz doskonałym przykładem, że szuka, może wyzwalać, uniezależniać, pozwala spędzić życie w otoczeniu piękna. Od czasów włoskiego renesansu i podróży Dürera do Włoch, artyści na północ od Alp zapragnęli takiej samej pozycji, jaką przynajmniej w teorii mieli ich koledzy na południu. Marzenia podsycały opowieści o Tycjanie, któremu sam Karol V podniósł pędzel. Wielu uważało Włochy za swoją ojczyznę, tam jechali się kształcić, tam często osiedlali się i zdobywali sławę. Do nich należał Thorvaldsen. Pracował też w rodzinnej Kopenhadze, ale Włochy to był dom Thorvaldsena jako rzeźbiarza. Kochał piękno, tylko ono nadawało cel i sens sztuce, a więc i całemu jego życiu. Najwyższym wzorem piękna był antyk, późne wnuki mogły go najwyżej naśladować. Tak czuł, myślał i uczył.

W Warszawie zatrzymał się 19 września 1820 roku, w drodze powrotnej z Kopenhagi. Wtedy podpisano z nim umowę na stworzenie pomnika Kopernika, po raz pierwszy spotkał się z uczniem Pawła Malińskiego – Władysławem Tatarkiewiczem. W 1823 r. Tatarkiewicz podążył do Rzymu i tam spędził pięć lat w pracowni Thorvaldsena. Nauka wyglądała inaczej niż dziś. Zwykle artysta – mistrz rysował projekt, modelował go w gipsie, a uczniowie pod jego okiem wykuwali w szlachetniejszym materiale. Tatarkiewicz wykuł w marmurze popiersie księcia Józefa według modelu Thorvaldsena. Pracował również przy gipsowym modelu pomnika Poniatowskiego i pilnie obserwował, jak wielki Duńczyk łączy fragmenty antycznych posągów w nową, sobie właściwą całość i przy tym prowadzi swoją grę intelektualną z odbiorcami swoich dzieł. Później Maliński sam to będzie tak robił. Na Powązkach Maliński pozostawi *Żałobnicę* (kw. 8-1) wzorowaną na Thorvaldsenowskiej Polonii (postać kobiety symbolizująca Ojczyznę – płacząca kobieta wsparta na tarczy z herbami Litwy i Polski) z warszawskiej katedry (pomnik Stanisława Małachowskiego – marszałka Sejmu Czteroletniego, znajdujący się w Bazylice Archikatedralnej św. Jana Chrzciciela w Warszawie). Do dzieł Jakuba Tatarkiewicza (ucznia Pawła Malińskiego) należy pomnik Cecylii z Wołowskich

Krysińskiej, znajdujący się na Powązkach (kw. 8-3), który jest wzorowany na *Śpiącej Ariadnie* z Muzeum Watykańskiego oraz na nagrobku Radziwiłłów w Szydłowcu autorstwa – Giacomo Monaldiego.

W Rzymie wykonał też popiersie Marii Szymanowskiej, która wizytowała pracownię Thorvaldsena i usłyszała od samego mistrza, że jego młody uczeń „bez wątpienia stanie się nader użytecznym tak swej Ojczyźnie w szczególności, jak i w ogóle rzeźbiarstwu”.

Po powrocie do kraju Tatarkiewicz intensywnie pracował. Uczył rzeźby w założonym przez ks. Falkowskiego Instytucie Głuchoniemych, prowadził też własną pracownię. Był autorem książki *Nauka sztuki rzeźbiarskiej teoretyczno-praktycznej*. Wyznawał zasadę, że: „Tylko ten, który zajmuje się głównym dziełem to jest naśladownictwem człowieka (i wykonywa go w materiale trwałym) godnie może nazywać się Artystą Rzeźbiarzem”.

Został wierny tej zasadzie. Oprócz najbardziej znanych wyżej wspomnianych nagrobków pozostawił jeszcze kilka pomników architektonicznych – generała Michała Włodka (kw. 14-5), Jakuba Omiecińskiego (kw. 14-1) oraz wzorowane na rzymskich portretach popiersia Stanisława Węgrzeckiego (kw. 15-1) czy Pauliny Brzezińskiej (kw. 32-3).

Spacerując po cmentarzu, warto się zastanowić, jak ciężko musiało być Tatarkiewiczowi, gdy widział fiasko swoich wieloletnich wysiłków i najpiękniejszych nadziei młodości. Po powstaniu listopadowym zlikwidowano Uniwersytet, a tym samym Oddział Sztuk Pięknych. Pomnik księcia Józefa, nad którym pracował wraz z ukochanym mistrzem, car rozkazał zamknąć w twierdzy Modlin, a resztę pieniędzy pozostałych ze zbiórki przeznaczyć na zakładany właśnie w okopach Woli cmentarz prawosławny. Mimo to ocenia przede wszystkim siebie i niesłusznie, jak stwierdziła Maria Irena Kwiatkowska w swojej książce *Rzeźbiarze Warszawscy XIX wieku*, pisze: „chciałem większymi dziełami się zasłużyć”.

Lata mijały, do Rzymu nadal prowadziły wszystkie drogi, tam też – jeszcze pokolenie później, bo po powstaniu styczniowym Henryk Siemiradzki gościł Sienkiewicza, Paderewskiego, królową Małgorzatę i księcia Pawła, brata rosyjskiego cara. Mimo to już po powstaniu listopadowym punkt ciężkości przesunął się do Paryża. W Paryżu rodziła się nowa sztuka, a Wielka Emigracja znalazła schronienie.

Do Paryża wyjechał też Władysław Oleszczyński (1807-1886). Najpierw jako stypendysta Komisji Rządowej i Oświecenia Publicznego. Wrócił w roku 1830 i przyłączył się do powstania, następne znów wyjechał, tym razem na 25 lat. Paryż był wtedy centrum polskiego romantyzmu, a Oleszczyński, wybitny portrecista i medalier utrwalił wielkich w kamieniu. W Paryżu też pozostawił swoje największe dzieła. Na Powązkach jego dziełem jest grób

Napoleona Leona Łubieńskiego (Aleja Katakumbowa) pierwszy na tym cmentarzu pomnik, na którym zmarły nie jest przedstawiony we śnie. Według Marii Ireny Kwiatkowskiej mógł pełnić funkcję pomnika publicznego, którego jak wiadomo, nie można było postawić w mieście. Tym bardziej że, płaskorzeźby po bokach cokołu przedstawiają *Oświatę i Dobroczynność*. Warte uwagi są też delikatnie modelowane, wytworne medaliony, np. Marii Levittoux (kw. A-6).

Klasycyzm i romantyzm rozwinęły się w klasycyzm akademicki, realizm oraz nurt ludowy. Nurt ludowy był czymś ożywczym, nowym i długo trwającym, najpierw powiązany z romantyzmem, później z pozytywistyczną pracą wśród ludu. Po raz pierwszy ludowi bohaterowie pojawili się na zniszczonym grobowcu Pawła Leśniewskiego, redaktora *Kmiotka* (kw. 24-3), drugi raz Wojciech Świątki zastosował ten schemat na grobie Ignacego Komorowskiego (kw. 13-4).

Dopiero jednak secesja była prawdziwą rewolucją. Całkowicie zerwano z zasadą symetrii. Po raz pierwszy zastosowano w ornamentyce krzywą zmienną nazywaną *trząskiem z biczem*. Deformowano ciało ludzkie, w rzeźbie często stosowano fakturę. Zwolenników stylu odsądzano od czci i wiary, co z lubością podchwycił Karol Irzykowski (krytyk) w swojej zjadliwej wypowiedzi. Pikanterii dodaje fakt, że istotnie kilka wydawnictw komunistycznych upodobało sobie secesję. Chwalił ją Julian Marchlewski w swoich pismach o sztuce, ale najbardziej secesyjnym twórcą po raz pierwszy stosującym parabolę hiperboliczną (z betonu, na siatkach stalowych) był budujący Sagrada Familia – Antonio Gaudi.

Najwybitniejszym w Polsce rzeźbiarzem secesyjnym, twórcą pierwszego na świecie pomnika secesyjnego, czyli dzieła stworzonego na cześć kogoś lub czegoś, nie rzeźby był Wacław Szymanowski. Secesyjny przykład pomnika to Chopin w Łazienkach. Na Powązkach najciekawsze dzieło tego autora znajduje się na grobie jego ojca (kw. 40-5-1-5).

Odrębnym stylem, opartym na geometrii i kubizujących bryłach było wywodzące się w Polsce z Warsztatów Krakowskich art déco. Są na Powązkach takie wybitne realizacje jak prace Zofii Trzczińskiej-Kamińskiej czy Henryka Kuny. Najbardziej zapomniany jest jednak grób rodziny Lednickich (kw. 191-1-1), który ma nie tylko ogromną wartość artystyczną, ale jest też wyjątkowo interesujący ze względów historycznych. W zbudowanej z uskoków arkadzie stoi granitowy, skubizowany posąg Madonny, dzieło Marii Lednickiej-Szczytt, w dwudziestoleciu międzywojennym najbardziej znanej i najczęściej nagradzanej polskiej rzeźbiarki za granicą. Jak twierdzi Katarzyna Nowakowska-Sito, w Polsce mamy zaledwie cztery rzeźby Marii Lednickiej, trzy w zbiorach muzealnych i jedną na Powązkach. Maria dla odróżnienia od matki, używająca swego imienia w formie Maryła, urodziła się w Moskwie

w 1893 roku. Uczyła się – podobnie jak Zofia Trzcńska-Kamińska w Paryżu u Bourdelle'a. Pracowała we Włoszech, przyjaźniła się z rodziną Toeplitzów. Pozowali jej członkowie rodziny królewskiej, arystokracja oraz Mussolini. Nagrobek, na który w 1933 r. wyrzeźbiła Madonnę, projektowała zaprzyjaźniona z nią Adrianna Górka, siostra Tamary Łempickiej. Chora na depresję Maria Lednicka-Szczytt popełniła samobójstwo w 1947 r. w Nowym Jorku.

Abstrakcji jest na nekropolii niewiele. W Alei Zasłużonych, na ogromnej pionowej płycie Tadeusz Łodziana umieścił oryginalną rzeźbę Piotra Potworowskiego (1898-1962), pochowanego tam wybitnego abstrakcjonisty, przede wszystkim malarza, który doskonale znajdował się także w rzeźbie. Współzałożyciel Komitetu Paryskiego, później poszedł w stronę abstrakcji, na emigracji w Wielkiej Brytanii kierował katedrą malarstwa na Akademii Sztuk Pięknych w Corsham Court. Miał bardzo bujne życie. Przyłączył się do 1 Pułku Ułanów Krechowieckich, ledwie zdążył wrócić, gdy wybuchła wojna z bolszewikami. Ranny pod Zamościem wrócił, żeby się uczyć u Konrada Krzyżanowskiego. Potem pojechał do Paryża, gdzie się ożenił z Magdaleną Mańkowską – studentką antropologii. Powrócił do kraju, otrzymał srebrny medal na wystawie w Paryżu w 1937 roku. Brał udział w kampanii wrześniowej, przebywał w Szwecji, gdzie pracował fizycznie i zajmował się swoją twórczością. Ponownie wrócił do Polski. Temu wybitnemu artyście i czarującemu miłośnikowi jamników udała się rzecz w jego pokoleniu rzadka. Urodził się i umarł w Warszawie.

Bibliografia

1. Kwiatkowska M.I., *Rzeźba warszawska XIX w.*, Warszawa 1995.
2. Melbechowska-Luty A., *Posągi i ludzie*, Warszawa 2005.
3. Sieradzka A., *Art deco w Europie i w Polsce*, Warszawa 1996.
4. Olszewski A.K., *Dzieje Sztuki Polskiej*, Warszawa 1988.
5. Rudkowski T.M., *Cmentarz Powązkowski w Warszawie*, Panteon Polski, Kraków 2005.



↑ Grób Józefy z Mrokowskich Herman.

➤ Grób Bohuszów.

➔ Grób Jana Feliksa Piwarskiego.

